

Radja Nainggolan przychodził do Romy na pozycję mocnego rezerwowego. Dziś, w związku z kontuzją Strootmana oraz zawieszeniem De Rossiego jest graczem, który poprowadzi w najbliższych meczach środek pola zespołu. Belg udzielił wywiadu dla *Roma Channel*.

Wydaje się, że jesteś tutaj długo...

- Tak, przyjęli mnie bardzo dobrze, co ułatwiło moją aklimatyzację. Poczułem się bardzo dobrze dzięki grupie, wszystko stało się bardzo proste.

Co myślisz o Romie?

- Spotkałem bardzo podobne środowisko do tego z Cagliari. To mój drugi dom: sprawy idą tutaj dobrze i mam nadzieję, że tak będzie zawsze.

Bologna to dla ciebie dobry rywal, strzeliłeś im gola w debiucie w Serie A...

- Tak, strzeliłem im trzy bramki, ale ważny jest zawsze zespół. Liczą się wyniki.

Co przekonało ciebie do Romy?

- Był inne drużyny mną zainteresowane, ale Roma śledziła mnie od czerwca, była najbardziej konkretna. Myślę, że dobrze wybrałem, gdyż tutaj oczekiwania są bardzo wysokie.

Co robisz poza boiskiem?

- Bywam w domu bardzo mało: lubię się bawić, również z rodziną i robić proste rzeczy, jak normalni ludzie.

Twoje tatuaże...

- To pasja, od 16 roku życia. Niektóre mają szczególne znaczenie i są częścią mnie.

Kto jest lepszy ty czy twoja siostra?

- Jest świetna, ale niestety piłka kobieca nie ma takiego znaczenia na poziomie ekonomicznym. Chciałaby zrobić karierę, ale nie ma wszystkich warunków ekonomicznych.

Jakie perspektywy są tutaj?

- Jesteśmy mocno zjednoczeni i to wyciąga to co najlepsze z każdego z nas.

Dziś na treningu dobrze ci się strzelało i żartowałeś z Morgana...

- On żartuje często, jest w tym najlepszy w zespole.

Zawsze pragnąłeś od razu się pokazać, gdy tylko przybyłeś...

- Również ja nie myślałem o tak szybkiej aklimatyzacji, po jednym dniu musiałem natychmiast grać. Dużo pracuję, zawsze jestem do dyspozycji. Gdy jestem powoływany, zawsze daję z siebie maksimum.

Mecz w Neapolu nie poszedł dobrze...

- Tylko wynik, gdyż czuliśmy się dużo lepsi. Taka jest piłka: nie zawsze wygrywa ten, kto gra lepiej. Pokazaliśmy, że zastugujemy na nasze miejsce w tabeli.

Czujesz większą odpowiedzialność po absencji Strootmana?

- Mamy mocnych graczy. Robię to, co umiem najlepiej, choć wiem, że oczekuje się ode mnie zawsze więcej.

Tracąc mundial w taki sposób...

- Nie chciałbym być na jego miejscu: to musi być silny cios psychologiczny. Wróci jednak mocny.

Liga Mistrzów?

- To marzenie każdego dziecka. Trzeba nadal pracować, aby być jeszcze lepszym.

Jaka jest dla ciebie najlepsza pozycja?

- Od czterech lat gram na boku w trójce w środku pola: ważna jest gra, jestem do dyspozycji trenera.

Garcia powiedział, że musicie próbować strzałów z dystansu.

- Potrzebujemy goli pomocników, próbuję.

Martwisz się Napoli?

- W niedzielę będą mieli ciężki mecz z Torino. My musimy myśleć o sobie i kontynuować grę, którą znamy.

W poniedziałek Udinese.

- Mają dobrych graczy, z kilkoma jakościowymi indywidualnościami. W tym sezonie napotkali na trudności, ale w dwóch poprzednich grali w pucharach. Musimy uważać.

Sabatini określił Belgię jako niespodziankę na Mundialu...

- Belgia ma jedną z najmocniejszych generacji w swojej historii. Nie przykuwam zbyt dużej uwagi w moim kraju, ale mam nadzieję, że pojadą na Mundial.

Pozdrowienia dla kibiców?

- Mogę tylko powiedzieć, aby byli blisko nas i nadal naciskali tak mocno, jak my. Mamy nadzieję zająć razem drugie miejsce.

Autor: abruzzo